

Sygn. akt: I C 1129/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2023 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

I. ustala nieważność umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) (...) z dnia 1.06.2005 r., zawartej między powódką a pozwaną,

II. zasądza od pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz powódki J. S. kwotę 149.823,35 z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 18 maja 2021 r. do dnia zapłaty,

III. zasądza od pozwanej (...) Bank (...) S.A.

w W. na rzecz powódki J. S. kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się tego orzeczenia o kosztach procesu do dnia zapłaty.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt: I C 1129/21

UZASADNIENIE

Powódka J. S. zażądała pozwem wniesionym w dniu 2 listopada 2021 r. wobec pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.:

1. ustalenia, że umowa kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) (...) /2005 r. z dnia 01.06.2005 r., zawarta pomiędzy powódką (...) Bankiem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. jest nieważna *ex tunc*,

2. zasądzenia od pozwanej na jej rzecz kwoty 149.823,35 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 maja 2021 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego przez powódkę na rzecz pozwanej, z uwagi na nieważność *ex tunc* ww. umowy,

ewentualnie:

3. zasądzenia od pozwanej na jej rzecz powódki kwoty 149.823,35 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 maja 2021 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego przez powódkę na rzecz pozwanej, z uwagi na nieważność ex tunc ww. umowy,

ewentualnie:

4. ustalenia, że postanowienia umowne zawarte w § 5 ust. 3 pkt 2 w zw. z § 5 ust. 4, § 13 ust. 1, § 18 ust. 1, § 19, § 22 ust. 1-3 do w/w umowy kredytu hipotecznego, stanowią niedozwolone postanowienia umowne i w związku z tym są bezskuteczne ex tunc względem powódki jako kredytobiorcy (konsumenta),

5. zasądzenia od pozwanej na jej rzecz kwoty 16.016,45 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 maja 2021 r. do dnia zapłaty, tytułem zwrotu sumy nienależnie nadpłaconych przez kredytobiorcę rat, z uwagi na zawarcie abuzywnych klauzul przeliczeniowych w w/w umowie kredytu

W uzasadnieniu wskazała, że w zapisach umowy znajdują się klauzule przeliczeniowe kształtujące prawa konsumenta w sposób niezgodny z dobrymi obyczajami. Mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula waloryzacyjna, która nie zawiera jednoznacznej treści,

w rezultacie pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, zawsze jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Wskazała, że klauzule waloryzacyjne zawarte są w § 5 ust. 3-5 umowy wskazują w jaki sposób nastąpi wypłata kwoty kredytu i jej obliczenie. Nie precyzują jednak w jaki sposób nastąpi obliczenie miernika, według którego wypłacana kwota zostanie waloryzowana. Bank odwołuje się jedynie do „Tabeli kursów” obowiązującej w (...) SA. Ponadto odwołania do tabeli kursów znajdują się także w § 10 ust. 1, § 13 ust. 1, § 18 ust. 1, § 19, § 22 ust. 1-3 umowy. Na podstawie każdego z wymienionych postanowień, wszelkie wpłaty i ewentualnie powstałe zadłużenia kredytobiorcy, przeliczane są według kursu (...), który nie jest mu wcześniej znany. Ponadto ustalany jest on jednostronnie przez bank i publikowany

w „Tabeli kursów”. Kredytobiorca od momentu zawarcia umowy nie ma żadnego wpływu na kurs waluty, ani sposób jego ustalania. Tym samym bank ma możliwość samodzielnego decydowania o wysokości spłacanej przez powódkę raty. W umowie kredytu wysokość spłacanej raty kredytu nie została w żaden sposób ograniczona do wysokości maksymalnej, wobec tego bank może żądać od powódki spłaty raty

i odsetek, stosownie do kursu waluty, w wysokości przekraczającej nawet odsetki maksymalne. Takie postanowienia stanowią wprost o rażącym naruszeniu interesów powódki jako konsumenta. Wprowadzenie do umowy klauzul abuzywnych oznacza naruszenie zasady równorzędności stron. Powódka nie została poinformowana także

o fakcie, że wraz ze wzrostem kursu franka w rzeczywistości wzrastać będzie także saldo kredytu, a nie jedynie jego rata, jak ma to miejsce przy kredycie złotowym. Dodatkowo dzięki Tabeli kursów, Bank mógł manipulować kursami franka szwajcarskiego osiągając dodatkowy dochód, w postaci tzw. spreadu walutowego. Po stwierdzeniu przez Sąd, że w treści umowy znajdują się klauzule waloryzacyjne, które stanowią klauzule abuzywne i po ich wyeliminowaniu z jej treści - nie może dalej obowiązywać. Ponadto w ocenie powódki umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego czego konsekwencją jest jej nieważność ex lege i ex tunc. Wobec stwierdzenia nieważności umowy, powódka na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c.

w zw. z art. 405 k.c. dochodzi zasądzenia od pozwanego banku kwoty 149.823,35 zł, tj. wszystkich dokonanych przez nią wpłat na rzecz pozwanego od dnia zawarcia umowy.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i co do wysokości a nadto podniósł zarzut braku interesu prawnego po stronie powodowej w zakresie roszczenia o ustalenie.

Wskazał, że kwestionuje wszystkie wyliczenia strony powodowej zawarte w pozwie jako oparte na niewłaściwych założeniach i błędnej metodologii. Zaprzeczył ogólnie twierdzeniom powodów, w szczególności, że: pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz powódki kwot dochodzonych pozwem na którejkolwiek z podstaw prawnych wskazanych w pozwie, umowa jest sprzeczna z jakimikolwiek przepisami prawa, zasadami współżycia społecznego i dobrymi obyczajami, zachodzą przesłanki do uznania umowy za nieważną,

nieistniejącą bądź bezskuteczną w całości lub części, umowa zawiera klauzule niedozwolone, pozwany nie przedstawił powodce oferty kredytu w PLN, pozwany był w jakimkolwiek zakresie wzbogacony względem powodów, warunki umowy nie były indywidualnie ustalane z powodem, pozwany swobodnie i jednostronnie w oderwaniu od realiów rynkowych ustalał kursy walut

w tabeli kursów, kredyt był w rzeczywistości kredytem złotówkowym,

W dalszej kolejności przedstawił szeroką argumentację za dopuszczalnością kredytów denominowanych i za bezzasadnością twierdzeń o abuzywności postanowień umowy. Podniósł, że spłacone przez powodów raty nie mogą zostać zakwalifikowane jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. Nadto nie ma możliwości zakwalifikowania świadczenia powodów jako nienależnego z uwagi na przesłanki wyłączające zwrot z powodu między innymi braku świadomości powodów co do podstawy prawnej i braku wzbogacenia banku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Zawarcie umowy zostało poprzedzone złożeniem przez powodkę wniosku kredytowego. Powódka wnioskowała o kredyt w wysokości 117.475 zł, co po kursie z dnia złożenia wniosku tj. 24.05.2005 r. wynosiło 44.370 CHF. Kredyt miał być przeznaczony na budowę lokalu mieszkalnego i spłacany przez 30 lat w formule rat annuitetowych.

(dowód: referat kredytowy z załącznikami sporządzony na podstawie wniosku kredytowego k. 96-97)

W dniu 1 czerwca 2005 r. strony zawarły umowę kredytu „(...)nr (...) (...) spłacanego w ratach annuitetowych, udzielonego w walucie wymiennej”, na podstawie której Bank zobowiązał się postawić do dyspozycji powodce kredyt w kwocie 44.370 CHF z przeznaczeniem na budowę lokalu mieszkalnego w O. z przeznaczeniem na zaspokojenie własnych potrzeb (§ 2 ust. 1 umowy).

Zgodnie z § 5 umowy wypłata miała nastąpić jednorazowo w formie przelewu na rachunek bankowy inwestora – wskazany w pisemnej dyspozycji kredytobiorcy.

W § 5 ust. 3 i 4 wskazano, że kredyt jest wypłacany w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju i w takim przypadku, stosuje się kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego

W § 1 pkt 7, Tabela kursów została opisana jako tabela kursów (...) SA obowiązująca w chwili dokonywania przez (...) SA określonych w umowie przeliczeń kursowych. Natomiast w § 1 pkt 8 wskazano, że waluta wymienna oznacza walutę wymienną, inną niż waluta kredytu, której kursy są zamieszczane w Tabeli kursów.

W § 6 umowy wskazano, że odsetki od kredytu będą ustalane w walucie kredytu według zmiennej stopy procentowej stanowiącej sumę stawki referencyjnej

i stałej marży (...) SA. Wysokość stopy procentowej miała być ustalona w dniu rozpoczynającym każdy pierwszy i kolejny trzymiesięczny okres obowiązywania stawki referencyjnej. Stawkę referencyjną określono jako stawkę LIBOR publikowaną

o godzinie 11:00 (...) lub 11:00 na stronie informacyjnej R. w drugim dniu poprzedzającym kolejne okresy trzymiesięczne, przy czym w § 1 pkt 7 lit b umowy, wskazano, że dla kredytu w (...) stawką referencyjną jest stawka LIBOR dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych (LIBOR 3M). Stawka referencyjna w dniu sporządzenia umowy wyniosła 0,7500%, stała marża 3,10 p.p., oprocentowanie wynosiło 3,8500% w stosunku rocznym. Odsetki miały być naliczane miesięcznie według obowiązującej w tym okresie zmiennej stopy procentowej dla kredytu – od dnia wypłaty kredytu do dnia poprzedzającego spłatę kredytu (§7 umowy).

W § 13 umowy wskazano, że spłata zadłużenia Kredytobiorcy z tytułu kredytu

i odsetek kredytobiorcy następuje w drodze potrącenia przez (...) S.A. swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy, prowadzonego w walucie kredytu. Wpłaty na

ten rachunek w walucie innej niż waluta kredytu miały być przeliczane na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży walut (§ 13 ust. 1).

Zgodnie z § 18 ust. 1 i § 19 umowy niespłacona w terminie część albo całość raty staje się zadłużeniem przeterminowanym i zostanie przeliczona przez Bank na PLN według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego według „Tabeli kursów” w dniu wyznaczonym jako termin spłaty. Spłata zadłużenia przeterminowanego w walucie innej niż polska po takim przeliczeniu miała być przeliczana na PLN według kursu kupna z Tabeli obowiązującej w dacie wpływu środków.

W § 22 wskazano, że kredyt uważa się za spłacony, jeżeli zadłużenie po spłacie ostatniej raty kredytu i odsetek wynosi „zero” albo jeżeli w wyniku ostatecznego rozliczenia na rachunku wystąpi nadpłata lub niedopłata, wyrażona w walucie polskiej przy zastosowaniu kursu średniego NBP (aktualna Tabela kursów), obowiązującego w dniu wpłaty na rachunek, o którym mowa w § 13 ust.1, w wysokości nie wyższej niż dwukrotność poleconej przesyłki pocztowej. W przypadku nadpłaty, wypłata kwoty nadpłaty zostanie dokonana w formie przelewu na wskazany rachunek w walucie polskiej, przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów), obowiązującego w (...) SA w dniu wypłaty. (...) SA zwraca całą kwotę nadpłaty w ciągu 14 dni licząc od dnia dokonania spłaty kredytu.

Zabezpieczeniem kredytu było m.in. ustanowienie hipoteki zwykłej oraz hipoteki kaucyjnej na nieruchomości. (§ 11 ust. 1 umowy)

W § 30 ust. 1 kredytobiorca oświadczył, że poniesie ryzyko zmiany kursów walutowych.

(dowód: umowa kredytu k. 32-36)

Dnia 23 czerwca 2006 r. strony zawarły aneks do umowy, na mocy którego strony ustaliły nowe brzmienie § 13 umowy, w którym ustalono między innymi, że spłata zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek kredytobiorcy następuje w drodze potrącania przez (...) SA swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy (ust. 1). Potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz (aktualna Tabela kursów) (ust. 6).

Ponadto zmieniono § 11 umowy dotyczący zabezpieczenia kredytu, natomiast aneksem nr (...) z dnia 17 lipca 2006 r. strony zmieniły brzmienie § 30 ust. 3 umowy dotyczącego oświadczenia o ustanowieniu hipotek zabezpieczających wierzytelność banku.

(dowód: aneks nr (...) k. 37, aneks nr (...) k. 40)

Z pozyskanego przez powódkę od pozwanego (niekwestionowanego) zaświadczenia z 18.03.2021 r. wynika, że kredyt został wypłacony w dniu 1.06.2005 r. w wysokości 44.211,73 CHF, co stanowiło równowartość 117.475 PLN, oraz 158,27 CHF, co stanowiło równowartość 420,54 PLN.

Suma spłat w okresie od 1 lipca 2005 r. do 1 marca 2021 r. obejmowała kapitał w kwocie 118.245,97 zł odsetki w kwocie 31.577,38 zł, łącznie 149.823,35 zł.

(dowód: zaświadczenie k. 41-45)

Powódka zawarła sporną umowę w celu zakupu mieszkania, w którym co jakiś czas mieszka. Od 2019 r. również okresowo wynajmuje ten lokal. Kredytowana nieruchomość nigdy nie była związana z żadną działalnością gospodarczą. Powódka nie negocjowała umowy, nie wiedziała o takiej możliwości. W banku otrzymała tylko jedną ofertę kredytu. Nie rozumiała, dlaczego kwota wypłaconego kredytu różniła się od kwoty we wniosku kredytowym. Od zawarcia umowy powódka spłaca kredyt wyłącznie w złotych.

(dowód: zeznania powódki k.194v.)

Pismem z dnia 4 maja 2021 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 149.823,35 zł z uwagi na nieważność przedmiotowej umowy. Wskazała jednocześnie, że każda wpłacona przez nią rata od dnia otrzymania wezwania płatna jest z zastrzeżeniem jej zwrotu. W odpowiedzi datowanej na 24 maja 2021 r. pozwany wskazał, że nie widzi podstaw do uznania roszczeń powódki.

(dowód: reklamacja k.46-50, odpowiedź banku k. 56-58)

Sąd zważył, co następuje:

Fakty ustalono na podstawie spójnego, wiarygodnego materiału dowodowego: dokumentów złożonych przez obie strony (wzajemnie niekwestionowanych) i zeznań strony powodowej. Wskazać należy, że zawnioskowany przez pozwanego świadek – A. R. nie brała udziału w zawieraniu spornej w tej sprawie umowy a jej podpis na umowie widniał jedynie jako pełnomocnika banku. Zeznania tego świadka były nieistotne dla rozstrzygnięcia, gdyż świadek deklarował brak wiedzy w przedmiocie niemal każdego z postawionych pytań.

Sąd pominął na podstawie (...) § 1 pkt 2 k.p.c. wnioszek dowodowy stron dotyczący dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, uznając, że nie będzie on przydatny do rozstrzygnięcia, ponieważ rozpoznanie sprawy sprowadziło się do uwzględnienia żądania głównego (ustalenia nieważności umowy). Ponadto sumy wypłacone i spłacone wynikają z zaświadczeń i zestawień banku i nie jest konieczna dla ich ustalenia pomoc biegłego, zaś ustalenie kosztów, spreadu, wartości rynkowej udostępnionego kapitału jak i wartości spłat przy zastosowaniu kursu średniego NBP było bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd, że umowa kredytu jest po prostu nieważna. Nadto wysokość żądania pozwu nie została skutecznie zakwestionowana. Zarówno w odpowiedzi na pozew jak i w toku niniejszego postępowania, pozwany nie zakwestionował matematycznej poprawności obliczeń powódki zgłoszonych w roszczeniu o zapłatę. Zawarte w odpowiedzi na pozew zaprzeczenie sformułowane w sposób ogólnikowy tj., że pozwana zaprzecza wszelkim twierdzeniom strony powodowej oraz, że kwestionuje roszczenie również co do wysokości nie było wystarczająco skonkretyzowane. W szczególności bank nie zaprzeczył, by zaświadczenie przedstawione przez stronę powodową wskazywało na błędne wartości będące podstawą wyliczeń strony powodowej. Zresztą jest to dokument sporządzony wprost przez stronę pozwaną, a obrazujący historię spłat i księgowania poszczególnych należności na poczet zobowiązania kredytowego będące podstawą niniejszego powództwa. Na tle sprawy niniejszej, to bank jest stroną silniejszą w spornym stosunku zobowiązaniowym i to on dysponuje wszelkimi narzędziami pozwalającymi na natychmiastowe sprawdzenie obliczeń konsumenta oraz na odparcie przedstawionych kalkulacji. Zatem, nawet hipotetycznie uznając, że tak sformułowane zaprzeczenie odnosi się również co do wyliczeń powódki, to nie można – składając odpowiedź na pozew – poprzestać na zakwestionowaniu wysokości roszczenia jako takiej. Takie stanowisko jest nadużyciem procesowym, ponieważ utrudnia przeciwnikowi racjonalne przygotowanie stanowiska w sprawie, zaś Sądowi ustalenie tego, co najważniejsze na początku postępowania dowodowego – bezspornej części stanu faktycznego.

Powódka była w dacie zawierania umowy konsumentem. Choć była prawnikiem, nie miała jeszcze uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego. Nawet zresztą gdyby miała, nie wpłynęłoby to na rozstrzygnięcie sprawy, ponieważ w kontrakcie z bankiem wystąpiła i została przez bank potraktowana jak konsument poszukujący finansowania mieszkania. Opisywaną tu cechę Sąd ocenia na datę zawarcia umowy, a nie na żadną datę późniejszą.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego (brzmienie ustępu 1 w dniu zawarcia umowy i w dniu wydania wyroku jest to samo), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Udzielanie kredytów jest jedną z czynności banków przewidzianą

w prawie bankowym. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz

z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od umowy pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Jak wynika z treści zawartej umowy, kredyt miał zostać uruchomiony w złotych (§ 5 ust. 3 pkt 2). Zatem w omawianej sprawie strony zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji powódki nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych w umowie franków szwajcarskich. Wartość ta była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela kursów) obowiązującego banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego.

W niniejszej sprawie zaakcentowania wymaga dość nietypowe ukształtowanie zasad dotyczących spłaty kredytu. W większości umów kredytów denominowanych do franka szwajcarskiego (stosowanych również przez pozwanego bank), potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej następowało w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony był kredyt, według obowiązującego w banku w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla dewiz na podstawie aktualnej tabeli kursów. Zgodnie zaś

z przedmiotową umową spłata zobowiązania następowała z rachunku, prowadzonego w walucie kredytu. Dopiero w sytuacji, w której wpłaty na ten rachunek następowały

w walucie innej niż waluta kredytu – miały być przeliczane na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży walut (§ 13 ust. 1).

Okoliczność ta nie ma jednak znaczenia dla oceny ważności umowy, ponieważ zawarcie możliwości spłaty kredytu w walucie szwajcarskiej nie sprawia, że postanowienia denominacyjne zawarte w pozostałych postanowieniach umowy tracą swój niedozwolony charakter. Już sam fakt, że wypłata kredytu w złotych (w kwocie nieznannej w dniu zawierania umowy) stanowiła równowartość określonych w umowie franków szwajcarskich przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela kursów) obowiązującego w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego, prowadzi do takiego naruszenia elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu (co zostanie szczegółowo wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia), że sposób spłaty nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy.

Pozwany stosował mechanizm przeliczeniowy oparty o dwa odmienne mierniki wartości - kurs kupna i sprzedaży (...), doprowadzając do dysproporcji pomiędzy obowiązkami kredytobiorcy, a wysokością świadczenia po stronie banku. Warto zwrócić również uwagę, że mimo zapewnienia możliwości spłaty kredytu w walucie szwajcarskiej, bank zawarł w § 13 ust. 1 in fine klauzulę przeliczeniową, według której wpłaty na ten rachunek w (...), które następowały w walucie innej niż (...), miały być przeliczane na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży walut. Przywołany przez bank „kurs kupna/sprzedaży walut” nie odwołuje się do kursu NBP ani nawet do kursu z „aktualnej tabeli kursów obowiązującej w banku” wskazanego chociażby w § 1 pkt 7, § 5 ust. 4, § 19 czy § 22 umowy.

„Możliwość spłaty rat w walucie waloryzacji sama w sobie nie usuwa pierwotnej wady opisanego mechanizmu tj. przeliczenia kwoty kredytu przy jego uruchomieniu, co rzutuje na całość obowiązku zapłaty przez kredytobiorcę, a także na sposób obliczenia rat już zaspokojonych przez powodów.” (zob. wyrok Sądu Okręgowego w (...) z dnia 12 maja 2022 r. sygn. akt II C 1657/19).

Wracając jednak do oceny zgodności z prawem zawartej umowy, wskazać trzeba, że nazewnictwo nie ma tu większego znaczenia, ale dla porządku trzeba ustalić, że tak skonstruowana umowa była umową kredytu złotowego (a nie walutowego), denominowanego do (...), skoro zarówno wypłata, miała nastąpić w PLN, a waluta (...) służyła w dniu zawarcia umowy zasadniczo do saldowania zadłużenia. Przy tym kwota kredytu określona została w umowie w (...), zaś wypłacenie kredytu nastąpiło kilka dni później w PLN po przeliczeniu wg kursu z dnia tej wypłaty obowiązującego w tabeli banku. Oznacza to, że podpisując umowę, powódka nie wiedziała, jaki kredyt zostanie jej później wypłacony.

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi prawidłowej umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji.

W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we franku szwajcarskim, natomiast wypłata kredytu odnosiła się do złotych polskich. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwości naruszenia przepisów o odsetkach maksymalnych. Można by formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia. Jednak teza taka nie da się obronić.

Kredyt hipoteczny został udzielony na potrzeby zakupu lokalu mieszkalnego i dzień wykorzystania (pobrania) kredytu lub jego transzy nie należy do swobody kredytobiorcy, lecz jest związany z terminami narzuconymi przez wykonawcę.

W praktyce więc kredytobiorca nie ma realnego wpływu na wybór dnia pobrania kredytu, nie może też dowolnie wybierać dnia spłaty raty kredytowej. To oznacza, że jego wpływ na to, według jakiego kursu otrzyma kredyt i wg jakiego kursu będzie go spłacać, jest znikomy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353¹ k.c.

Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w(...) z 9 września 2019 r. (I ACa 448/19).

Trzeba przyznać, że tzw. ustawa antyspreadowa (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej w życie.

Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu).

Niezależnie od tego, zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie

z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej

z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Nie budzi wątpliwości, że zawierając umowę, powódka występowała jako konsument, dlatego w dalszej kolejności konieczne było ustalenie, czy te postanowienia dotyczą głównych świadczeń stron.

Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. W omawianej sprawie wypłata kredytu w złotych polskich i zawarcie w umowie klauzuli waloryzacyjnej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu, jak i poszczególnych rat z uwagi na możliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są nieodzownymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Natomiast o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku prawnie relewantnego znaczenia tego nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank może wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

Powódka postawiła pozwanemu zarzut, wskazując zapisy umowne, które jej zdaniem dotknięte są bezskutecznością kwestionując cały umowny mechanizm denominacji (łącznie z zawartym w nim mechanizmem spreadowym), na który składają się: § 5 ust. 3 pkt 2 w zw. z § 5 ust. 4, § 13 ust. 1, § 18 ust. 1, § 19 i § 22 ust. 1-3. A. dotyczy w niniejszej sprawie wszystkich tych postanowień jako kształtujących mechanizm denominacji. Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich zasadach nieznaną kwotę kredytu powódka otrzyma i jak ma spłacać raty), ale w tym zakresie były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Na podstawie przeprowadzonych w tym kierunku dowodów w postaci załączników do pozwu i do odpowiedzi na pozew, a także zeznań powódki Sąd ustala, że warunki umowy w ogóle nie były uzgodnione indywidualnie. Wbrew twierdzeniu pozwanej, nie sposób uznać, że powódka dokonała wyboru wypłaty i spłaty kredytu, a nadto, że zadecydowała o tym, że przeliczenie z PLN na (...) nastąpi po kursie sprzedaży z Tabeli walut Banku.

Na podstawie zeznań zawnioskowanego świadka nie sposób dojść do odmiennych wniosków. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że świadek nie uczestniczyła w zawieraniu spornej umowy oraz nie mogła też przedstawić okoliczności istotnych dla Sądu, a mianowicie, zakresu udzielonych stronie powodowej informacji na etapie przedkontraktowym, albowiem, jak już zostało zaznaczone, nie знаła odpowiedzi na zadawane jej pytania dotyczące tej konkretnej umowy.

Reasumując, żaden dowód w tej sprawie nie wskazuje na to, by powódka miała realny wpływ negocjacyjny na jakiegokolwiek postanowienie umowne. Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji (przeliczania) zobowiązań wynikających z umowy kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo).

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (Bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie z powódką i kształtowały jej zobowiązanie w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powódki. Wylimitowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powódka w terminach płatności kolejnych rat powinna je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wylimitowanych postanowień żadnego innego kursu waluty.

Zgodzić się należy z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 roku (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12, OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta.

Jednak powołać się to należy na fakt związania wszystkich sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku

z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18. (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

- a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wylimitowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następnie je zaakceptuje,
- b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),
- c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por.

w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Przenosząc zatem powyższe uwagi na stan faktyczny niniejszej sprawy, należy wskazać, że brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie

z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następnie, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powódki w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) frankiem szwajcarskim nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do franka szwajcarskiego nie dają się zwykle utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznaną pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powódce i jakie raty powinny być przez nią spłacane. Braków tych nie da się zapłacić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Zachodzi zatem potrzeba wyeliminowania z umowy całego mechanizmu denominacji jako w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron nie może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu.

Wobec kategorycznego ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako sprzeczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową jako całością są już bezprzedmiotowe, podobnie jak zarzuty powódki zmierzające do ustalenia nieważności umowy na innych jeszcze podstawach niż sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, choć końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażąco naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współżycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie

otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Wyjaśnić należy, że stwierdzenie, iż świadczenie spełnione przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym, oznacza, że podlega ono zwrotowi. Spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powódki, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego – przesłankę jego wzbogacenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego

w G. V Wydział Cywilny z dnia 18 grudnia 2020 r., V ACa 447/20, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, publ.). Stosownie do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., mającej moc zasady prawnej, jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytobiorcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy. Kredytobiorca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Zatem Sąd kieruje się utartą już w ostatnim orzecznictwie tzw. „teorią dwóch kondykcji”, zakładającą zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez bank.

Suma rat kapitałowo-odsetkowych spłaconych przez powódkę wynikała z zaświadczenia z 18.03.2021 r. (k. 41-45) pochodzącego od banku, zatem okoliczność ta jest bezsporna i nie wymagała od Sądu weryfikacji poprawności matematycznej. Roszczeniom pieniężnym powódki pozwany nie przeciwstawił żadnych zarzutów typu tamującego rozpoznanie ich co do istoty sprawy. Stosując teorię dwóch kondykcji, Sąd stwierdza więc, że kwota ta była zatem świadczeniem nienależnym

w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym w sytuacji nieważności umowy)

i podlega zwrotowi na podstawie art. 405 k.c.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ powódka nie wiedziała, że nie jest zobowiązana (gdy świadczyła, początkowo nie zdawała sobie sprawy z prawnej możliwości wzruszenia umowy, a później – wobec niejednorodności orzecznictwa - nie mogła nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współżycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że powódka spełniała świadczenie w obliczu groźby wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony.

Z tych przyczyn ustalona wyżej suma stanowi świadczenie nienależne

w rozumieniu art. 410 k.c. (gdyż świadczonym na podstawie niedozwolonych postanowień umowy i aneksów) i podlega zwrotowi na mocy art. 405 k.c. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie (art. 481 § 1 i 2 k.c.).

Nienależne świadczenie zasądzono więc w punkcie II wyroku z odsetkami ustawowymi za opóźnienie. Powódka żądała zasądzenia odsetek od dnia 18 maja

2021 r. Pismem z dnia 4 maja 2021 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty

w terminie 7 dni. W ocenie Sądu był to wystarczający termin do spełnienia świadczenia. Powyższe pismo pozwany odebrał w dniu 10 maja 2021 r., Zgodnie

z żądaniem pozwu, roszczenie stało się wymagalne 17 maja 2021 roku, zatem zasadne są odsetki od dnia następnego po tym terminie.

Nie doszło przy tym do przedawnienia.

Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 9.07.2018 r., termin przedawnienia roszczeń powoda (niezwiązany z prowadzeniem działalności gospodarczej) o zwrot nadpłaty świadczenia spełnionego ratalnie (niemającego charakteru świadczenia okresowego, jakim byłby np. czynsz najmu), wynosił 10 lat. Świadczenie

nienależne ma charakter bezterminowy, a bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w chwili określonej w art. 120 § 1 k.c. zdanie drugie, czyli od dnia,

w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)

z 18.08.2017 r., I ACa 122/17). W przypadku dochodzenia nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych na podstawie konstrukcji świadczenia nienależnego okres przedawnienia wynosił 10 lat zgodnie z art. 118 k.c. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustawach (Dz.U.2018.1104 z dnia 8 czerwca 2018 r.) termin przedawnienia wynosi 6 lat. Zgodnie z art. 5 ust. 2 cytowanej ustawy, jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy. Zgodnie z wyrokami (...)

z 22.04.2021 r. (C-485/19) i z 10.06.2021 r. (C-6-9/19) oraz w połączonych sprawach od C-776/19 do C-782/19, przepisy dyrektywy 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich wprowadzie sprzeciwiają się przedawnieniu roszczeń konsumenckich, mających na celu stwierdzenie, że dane postanowienia umowne mają charakter nieuczciwy (np. roszczeń o ustalenie bezskuteczności postanowień, nieważności umowy lub nieistnienia stosunku prawnego zawierającego postanowienia niedozwolone), jednak nie stoją na przeszkodzie przedawnieniu roszczeń restytucyjnych będących następstwem takiego stwierdzenia, tj. np. roszczeń o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu postanowień nieuczciwych. Ze wspomnianych wyroków wynika nadto, że bieg terminu przedawnienia takich roszczeń restytucyjnych nie może się rozpocząć lub skończyć przed datą powzięcia przez konsumenta wiedzy o niedozwolonym charakterze takiego postanowienia, względnie przed dniem, w którym przy zachowaniu przeciętnej staranności wiedzę taką mógł - obiektywnie rzecz biorąc - powziąć. Wobec treści uchwały (7 sędziów) Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21) należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się

o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. Z perspektywy czasu należy uznać, że tylko przyczynkiem do dyskusji na temat ważności umów „frankowych” oraz skuteczności ich postanowień, była data wejścia w życie ustawy antyspreadowej, tj. 26.08.2011 r. Ustawa antyspreadowa stanowiła bowiem reakcję na sytuację związaną z nagłym wzrostem kursu waluty szwajcarskiej w stosunku do waluty polskiej i trudności, jakie niektórzy kredytobiorcy zaczęli mieć w spłacie kredytów indeksowanych lub denominowanych do tej waluty, jak również efektem zastrzeżeń co do swobody ustalania kursów wymiany przez kredytodawców, czyli banki. Zgodnie

z zapisami tej ustawy nałożono na banki obowiązek wprowadzenia w umowach szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, a nadto umożliwienia kredytobiorcom spłaty bezpośrednio w walucie, a w tym celu bezpłatnego otwarcia i prowadzenia odrębnego rachunku (por. art. 69 ust. 2 pkt 4a

i art. 75b pr. bank.). Jednak dopiero rok 2019, który należy potraktować za datę, przed którą nie mógł rozpocząć się termin przedawnienia konsumenckich roszczeń wywodzonych w umow „frankowych”, przyniósł orzecznictwo (...) (orzeczenie C-260/18 z 3 października 2019 r. w sprawie D.), a za nim Sądu Najwyższego, korzystne dla kredytobiorców, stanowiące odtąd podstawę masowego zjawiska polegającego na kwestionowaniu kredytów frankowych. Do dnia wniesienia pozwu nie upłynął od tej daty okres 10-letni, stąd roszczenie pozwu w tej sprawie jest w całości nieprzedawnione.

Na podstawie art. 189 k.p.c. uwzględniono z tych samych przyczyn, dla których zasądono omówione wyżej świadczenia nienależne - powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego o czym Sąd orzekł w punkcie I wyroku. Nieważność umowy jest równoznaczna z pojęciem nieistnienia stosunku prawnego (oba te pojęcia można traktować w żądaniu pozwu i w wyroku zamiennie). Wbrew argumentacji pozwanego, powódka posiada interes prawny w tym ustaleniu. Uwzględnienie roszczenia o zapłatę dotyczy tylko pewnego, zamkniętego okresu spłaty rat,

a powódka może się obawiać, że poprzestanie na tym w wyroku nie zapewni jej pełnej ochrony prawnej w odniesieniu do okresu następnego i przyszłego. Żądania ustalenia nieważności umowy nie można traktować w kategoriach nadużycia praw podmiotowych. To pozwany bank nadużył wobec powódki swej pozycji dominującej, a powództwo w tej sytuacji stanowiło dla niej jedyny środek ochrony praw.

Sąd oddalił wniosek o zawieszenie postępowania, uznając, że wynik niniejszej sprawy nie jest zdeterminowany wynikiem postępowania toczącego się przed Sądem Najwyższym, wskazanego w odpowiedzi na pozew. Wynik ten może stanowić wykładnię dla spraw rozpoznawanych później.

O kosztach procesu wg norm przepisanych (stawka minimalna wynagrodzenia) orzeczono w punkcie III wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. i § 2 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z 22.10.2015 (10.800 zł stawka minimalna wynagrodzenia pełnomocnika dla podanej wartości przedmiotu sporu, 17 zł opłata od pełnomocnictwa oraz 1.000 zł opłata od pozwu). Łącznie 11.817 zł.

sędzia Rafał Kubicki